Rok X. Nr. 141 | Sosnowiec, piątek 24 maja 1935 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Rząd czechosłowacki bez większości

W poszukiwaniu 18 głosów

PRAGA, 23. 5. (wł.) Wynik wyborów niedzielnych stworzył niezwykle nieprzyjemną sytuację dla rządu czeskosłowackiego i koalicji rządowej.

O ile przed wyborami koalicja rządowa liczyła 182 posłów, obecnie zdobyła zaledwie 149 mandatów, brak jej więc do większości dwu mandatów.

Wątpliwem jest jednakże, czy niemieccy socjaliści i niemieccy agrarjusze, którzy w niedzielnych wyborach ponieśli katastrofalną porażkę, zechcą pozostać w rządzie. Istnieje przekonanie, że będą oni starali się zachować swe wpływy wśród ludności niemieckiej przez przejście do opozycji.

Wówczas koalicji brakłoby do większości w parlamencie aż 18 mandatów. Obecnie już politycy poszukują tych potrzebnych 18 głosów. 17 dać mogą, zresztą nie bez zastrzeżeń, przemysłowcy.

Prasa opozycyjna w dalszym ciągu ostro atakuje stronnictwa rządowe, że mając władzę w ręku, zwalczały i prześladowały opozycyjne stronnictwa czeskie, zapominając o komunistach i ruchu niemieckim, dzięki czemu w słowiańskiem państwie najsilniejszem liczbowo stronnictwem stał się niemiecki Heimatsfront. Przytaczane jest wielkie przykazanie francuskiego historyka Denisa pod adresem czechów: „Warunkiem bezpieczeństwa państwa jest naprawienie błędów królów czeskich i odzyskanie w swe ręce pogranicza Czech i Moraw". Właśnie te okolice stały się bastjonami Henleina. Zamiast dbać o odzyskanie pogranicza i wzmocnienie żywiołu czeskiego wśród niemców, rząd i koalicja rządowa wolały podzielić się z nimi władzą, a jednocześnie skierować generalny szturm przeciwko słowiańskim pobratymcom — Słowakom i Polakom.

Wielkie zaciekawienie budzi wynik wyborów do senatu. Do dnia wczorajszego mimo upływu trzech dni nie zdołano jeszcze tych wyników obliczyć

CIESZYN, 23. 5. (wł.) Zarząd bloku wyborczego polsko - słowacko - ruskiego zawiadomił polski komitet wyborczy, iż z listy bloku wchodzi do parlamentu praskiego polak dr. Leon Wolf.

Istnieje nadzieja, że polacy otrzymają również swego reprezentanta w senacie, jednak narazie wyniki wyborów do senatu nie są jeszcze znane.

Zgon prof. Flatau

POZNAŃ, 23. 5. PAT. Dziś w południe zmarł nagle na udar serca na ulicy Fredry prof. Juljan Flatau. Prof. Flatau wykładał w uniwersytecie poznańskim technologję środków lekarskich. Ponadto w wyższej szkole handlowej w Poznaniu wykładał towaroznawstwo.

Wylosowane bony

funduszu inwestycyjnego

WARSZAWA, 23. 5. (wł.) Dziś wylosowane zostały bony funduszu inwestycyjnego oznaczone numerami: 5560, 6788, 10753, 20729, 21682, 30657, 36655 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z 10 listopada 1933 r.

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. na 1 bon 25 zł.

Korfanty skreślony z listy obywateli honorowych Zakopanego

ZAKOPANE, 23. 5. PAT. Rada miejska na posiedzeniu w dniu 22 bm. jednomyślnie uchwaliła skreślić z listy obywateli honorowych Zakopanego Wojciecha Korfantego, który uzyskał tę godność w roku 1921.

Rada ministrów przy pracy

Ulgi i konwersja długów

WARSZAWA, 23. 5. (wł.) Dziś pod przewodnictwem premjera Sławka odbyło się posiedzenie rady ministrów poświęcone rozpatrzeniu spraw bieżących. Rada ministrów uchwaliła m. in. rozporządzenie o ustaleniu zasad udzielania ulg dłużnikom skarbu państwa i instytucyj prawno publicznych z tytułu należności prywatno prawnych, jako rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta R. P. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, na podstawie art. 12 tego dekretu oraz rozporządzenie o obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych i wojskowych w przedsiębiorstwach państwowych.

Rada ministrów wysłuchała również sprawozdania ministra skarbu o wynikach subskrypcji pożyczki inwestycyjnej.

Prowokacja radja kowieńskiego

WARSZAWA, 23. 5. PAT. W związku z prowokacyjną i niespotykaną w krajach cywilizowanych audycją radja kowieńskiego z dnia 19 bm. na temat pogrzebu Marszałka Piłsudskiego, Polskie Radjo zwróciło się natychmiast z energicznym protestem do przewodniczącego międzynarodowej unji radjowej w Londynie. Przewodniczący unji Caraele nadesłał do Polskiego Radja depeszę, w której całkowicie solidaryzuje się z protestem, zawiadamiając jednocześnie, że poczynił odpowiednie kroki w Kownie.

Pożar kopalni węgla

Wczoraj na kop. „Eminencja" na pokładzie „Fanny" pod Chorzowem wybuchł pożar na skutek zapalenia się transformatora. Załoga w liczbie około 300 robotników opuściła w popłochu podziemia. Narazie stwierdzono zaginięcie jednego robotnika, mianowicie Pawła Mrowca, który prawdopodobnie nie zdołał wydostać się narazie na górę i pozostał w podziemiach. Prawdopodobnie pożar da się wkrótce opanować. Stwierdzono, że na głównym filarze pali się węgiel. Kopalnia będzie przez jakiś czas nieczynna.

Misja bałkańska gen. Goeringa

WIEDEŃ, 23. 5. Prasa tutejsza utrzymuje, że min. gen. Goering, udając się w podróż poślubną, najpierw odwiedzi Belgrad, gdzie złoży wizytę premjerowi Jewticzowi, tudzież kilku członkom rządu jugosłowiańskiego.

Wedle nadeszłych tu informacyj, zaproponuje Goering Jewticzowi zawarcie paktu nieagresji pomiędzy Niemcami i Jugosławją na wzór układu polsko - niemieckiego.

Z taką samą propozycją wystąpić ma Goering podczas swego pobytu w Sofji i Budapeszcie, gdzie przedłoży projekt paktu nieagresji Niemiec z Bułgarją i Niemiec z Węgrami.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

ŚWINIE TUCZONO 100-ZŁOTÓWKAMI NIEZWYKŁA PRZYGODA WŁAMYWACZA.

GDYNIA, 23.5. Niezwykła przygoda spotkała włamywacza, Stolarczyka, który dokonał włamania do domu transportowego p. f. „Nadolny“ w Gdyni. Łupem złodzieja padło 15.000 zł. Policja otrzymawszy informacje, że włamywacz ukrywa się u pewnego gospodarza we wsi Oleśno, przeprowadziła rewizję w zabudowaniach gospodarczych. Stolarczyk zbiegł przed przybyc. policji, nie zdołał jednak zabrać ze sobą swego łupu, który ukrył w chlewie, zakopując go w ziemię. Policjanci w czasie rewizji, szukając Stolarczyka, zajrzeli także i do chlewu. Jakież było ich zdumienie, gdy zobaczyli, że świnie tuczą się 100-złotowemi banknotami.. Okazało sę, że świnie pieniądze odgrzebały i urządziły sobie naprawdę luksusową ucztę, bo kosztującą 13.000 zł., po usunięciu bowiem świń z chlewa znaleziono już tylko 2.000 zł., których świnie jeszcze nie zdążyły pożreć.

SAMOBÓJSTWO PROFESORKI GIMNAZJALNEJ W FALACH BAŁTYKU.

GDYNIA, 23.5. Przed niedawnym czasem wśród tajemniczych okoliczności zaginęła profesorka gminazjum im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie śp. dr. Halina Płodowska, ostatnio zamieszkała w pensjonacie p. F. w Orłowie Morskiem

Wdrożone poszukiwania doprowadziły do odnalezienia na pomoście orłowskim płaszcza i torebki ręcznej zaginionej. Obecnie władze gdańskie powiadomiły policję gdyńską, że na terenie w m. Gdańska w pobliżu Sopot rybacy wyłowili z morza zwłoki nieznanej kobiety.

Dochodzenia policyjne wykazały, iż chodzi tu o zwłoki ś. p. dr. Płodowskiej, która prawdopodobnie popełniła samobójstwo. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku jest narazie otoczona mgłą tajemnicy.

W PRZYSTĘPIE ROZPACZY PO ZGONIE MARSZAŁKA.

LWÓW, 23.5. W willi przy ul. Zielonej 50 rozegrała się we wtorek popołudniu wstrząsająca tragedja. Właściciel tej willi, emer. major WP. Jan Sroczyński, wystrzałem z rewolweru w usta, pozbawił ci i żona zmarłego. Przyczyną samobójstwa było przygnębienie spowodowane się życia. Świadkami tragedji były dzie zgonem Marsz. Piłsudskiego. Drugie samobójstwo z rozpaczy po zgonie Marsz. Piłsudskiego miało miejsce w Bydgoszczy gdzie rzucił się pod pociąg niejaki Szczepański, peowiak i b. obrońca Lwowa.

WOJNA GOSPODARCZA IRLANDJI Z ANGLJĄ.

DUBLIN, 23.5 Premjer irlandzki de Valera wygłosił wczoraj w parlamencie mowę ,w której oświadczył, że Irlandja zdecydowana jest kontynuować wojnę gospodarczą z Anglją, aż do zwycięstwa.

De Valera nie szczędził przy tej okazji ostrych słów pod adresem rządu angielskiego, zarzucając mu, że dąży do ujarzmienia narodu irlandzkiego.

DESZCZ RYB W HONDURAS.

HONDURAS, 23.5. Wedle doniesień z Yoro w Honduras, zajęła się specjalna ekspedycja naukowa osobliwym fenomenem, powtarzającym się tu co jakiś czas, a mianowicie t. zw. deszczem ryb.

Stale co jakiś czas koło Yoro wraz z deszczem spadają ryby długości od 4 do 14 cm. Tajemnica tego deszczu została już dawno wyjaśniona. Oto burze i orkany szalejące nad morzem Karaibskiem porywają z morza drobne ryby i unoszą je wysoko i daleko w powietrzu. Chodzi obecnie o ustalenie, jak daleko sięga zasięg tego osobliwego deszczu i jak długo żyją ryby porwane wichrem.

Wczorajsze ciągni[e]n[i]e loterji skończyło się w późnych godzinach wieczornych, skutkiem czego nie mogliśmy umieścić tabeli w dzisiejszym numerze.

Cudowne ocalenie po 6 dniach i nocach

zamkniętych w płonących grobach górników

W latach 1933-34 zginęło w Belgji i Francji zgórą 200 naszych emigrantów. Na Francję wypada 160 wypadków śmiertelnych, na Belgję około 50.

Kopalnie węgla zarówno we Francji, jak i Belgji są uważane za jedne z najniebezpieczniejszych na świecie. Korytarze w nich są tak niskie, iż górnicy muszą bardzo często nietylko

wydobywać węgiel na kolanach,

lecz poprostu się czołgać. Te straszne warunki pracy spowodowały, iż zarówno francuz jak i belg z kopalń ucieka i górników trzeba było szukać zagranicą.

We Francjo największe zagłębie węglowe znajduje się na północy, przechodząc przez całą południową Belgję, aż do Limburgji holenderskiej. Najbogatsze złoża węglowe znajdują się we wschodniej części tego pasa, a więc w Limburgji. Zagłębie Borinage położone koło Mons i Chrleroi jest już na wyczerpaniu i niektóre kopalnie posiadają tam tylko zapasy najwyżej na kilkadziesiąt lat. Kopalniom nie opłaca się na robienie żadnych inwestycji i dlatego też w zagłębiu tem co parę dni śmierć zabiera górników. Przed niedawnym czasem straszna katastrofa pozbawiła tam życia 54 górników. Przyczem piętnastu z pośród nich zostało zabitych w chwili kiedy śmierć zabierze jedynego żywiciela rodziny do domu zawita głód i nędza Zasiłki, jakie przyznają kopalnie są niewielkie i na życie dla wdowy jak i sierot nie wystarczą. Nie zawsze jednak i to niewielkie prawo do emerytury się otrzymuje, gdyż kopalnie posiadające na swych usługach dobrze płatną armję prawników, wynajdują różne możliwe kruczki, by się od tego uwolnić. W tych wypadkach

jedyna obrona górnika jest konsulat polski.

Nie potrzeba tu jednak specjalnie objaśniać, iż interwencja jego nie zawsze jest skuteczną. Kopalnie rozporządzają pieniądzmi i armją prawników, których konsulaty nie posiadają i dlatego też łatwiej mogą kopalnie osiągnąć swój cel.

Nie zdarza się poprostu katastrofa w kopalni francuskiej czy belgijskiej, ażeby wśród ofiar nie było polskich wychodźców. Większe katastrofy następują niemal zawsze na skutek wybuchu gazu górniczego tak zwanego „coup de grisou“. Śmierć nie przychodzi wówczas momentalnie, gdyż górnik może zdaleka zobaczyć zbliżający się płomień, który pełza się jak wąż po korytarzu i wszystko dookoła siebie pali.

Ciała górników znajdują się później popalone na węgiel

i są niesłychanie trudne do rozpoznania.

W chwili gdy w kolonji buchnie wiadomość o katastrofie, wszystkie rodziny naszych wychodźców gromadzą się przed bramą, prowadzącą do kopalni. Trudno jest tu opisać nastrój, jaki tam wówczas panuje. Kobiety bez przerwy modlą się o ocalenie swych bliskich, znajdujących się w danej chwili pod ziemią.. Pacierze swe przerywają one tylko na chwilę, gdy od budynku, w którym mieści się dyrekcja kopalni zbliża się ktoś do bramy, by podać wiadomość o stanie prac ratowniczych. Rzadko kiedy jednak są one pomyślne. Kopalnia bezkarnie nie pozwala się eksploatować.

Zdarzają się jednak niejednokrotnie wypadki

wypadki ocalenia.

W roku ubiegłym w kopalni St. Pierre La Palud wybuch gazu odciął od świata 34 górników. Wśród nich było 14 polaków. Akcja ratownicza trwała bez jednej przerwy w ciągu 6 dni i 6 nocy. Wydobyto 32 trupy strasznie popalonych górników, wśród których brakło jedynie dwóch emigrantów polskich Mikołajczyka i Urbanowicza Okazało się bowiem, iż uciekając przed płonącym wężem gazowym zamurowali się oni w końcu korytarza, wynosząc z kamieni mur, który powstrzymał ogień. Tam przebywali w ciągu 144 godzin, o kilka metrów zaś od nich szalał straszny pożar. W korytarzu temperatura wynosiła stale od 30 do 40 stopni. W tych warunkach Urbanowicz wytrwał 4 dni, umierając w końcu z pragnienia i wycieńczenia. Mikołajczyk został jednak uratowany, w chwili gdy był bliskim obłędu i na spieszących mu z pomocą, ubranych w maski gazowe ratowników rzucił się z kilofem, biorąc ich za złe duchy, które przyszły zabrać jego duszę.

Podobny do tego wypadek zdarzył się w Hornu (Belgja). Tam sześciu górników, wśród których znajdował się jeden emigrant polski, zostało odciętych od świata na skutek wybuchu gazów. W ciągu 5 dni prowadzono prace ratownicze i w chwili gdy miano je na skutek ogromnego niebezpieczeństwa zaprzestć, usłyszano, jakieś ciche pukanie. To był właśnie polak, który potrafił jeszcze znaleźć nieco siły, ażeby wskazać ratującym miejsce, w którem znajdowali się nieszczęśliwi górnicy. Pięciu jego towarzyszy leżało tymczasem pokotem na ziemi nie czując już, co się dookoła nich działo. W ten sposób

bohaterstwo emigranta polskiego

spowodowało, iż po 6dniach drużyna ratownicza doszła w końcu do miejsca, w którem znajdowali się górnicy i wydobyła ich na powierzchnie ziemi. W kilka dni późnej poseł Jackowski przypiął na piersi wychodźcy krzyż zasługi w nagrodę, iż nie zwątpił do ostatniej chwili w ocalenie i dzięki swej sile charakteru potrafił uratować nietylko siebie, lecz i p[ię]ciu górnków belgijskich od strasznej śmierci w płonącym grobie.

Gy górnik zginie w kopalni, na pogrzeb jego udają się wszyscy jego towarzysze pracy w tych samych ubraniach, w których spieszą oni codziennie do pracy. Pogrzeb ten jest jednocześnie i symboliczny i bardzo smutny. Ciało zabitego przed włożeniem do trumny przybrane zostaje w niebieski strój górniczy, na głowie jego umieszcza się kask, a

w ręku obok krzyża znajduje się lampka górnicza —

ta sama, którą oświeca on korytarze, gdy znajduje się w kopalni. Tak samo też i górnicy, zarówno ci, którzy niosą trumnę, jak wszyscy inni, idący w orszaku pogrzebowym, niosący w rękach lampki górnicze, ubrani są w ten sposób, jakby za chwilę mieli zejść do kopalni. Żony górników idą szeregiem z obu stron orszaku i każda z nich trzyma w ręku kwiaty, zerwane ze swego skromnego ogródka.

Zwyczaj ten przyjął się też i u polskiej emigracji. Ma on tam jednak jeszcze smutniejsze znaczenie, gdyż każdy, który wt ym orszaku postępuje, zdaje sobie sprawę z tego, iż zmarły dlatego tak ciężko pracwał na obczyźnie, by z czasem móc powrócić do kraju, a tam za oszczędzone pieniądze kupić sobie na stare lata kawałek ziemi.

„Lopek“ Krukowski oskarżony o figle z komornikiem

„Lopek“ Krukowski stanął w Warszawie przed sądem oskarżony o udaremnienie licytacji. Sprawa była wcale zawiła i niepozbawiona wesołej pikanterji.

Pan Jakób Blattman był wierzycielem świetnego piosenkarza „Lopka“ Krukowskiego. Pieniędzy nie mógł wydobyć, więc wreszcie po kłopotach sądowych postanowił zlicytować Krukowskiego. Gdy komornik miał zająć rzeczy w mieszkaniu „Lopka“, Jakób Blattman poradził mu, ażeby zajął garnitur wizytowy artysty, bo sądził, że w ten spo[sob] najlepiej dokuczy „Lopkowi“.

Nadszedł dzień licytacji. „Lopek“ przystroił się na przyjęcie komornika i podśpiewywał sobie wesoło i z wdziękiem.

Komornik począł szukać zajętego ubrania.

— Gdzie jest ubranie? — zapytywał Krukowskiego.

— Jakto, gdzie? — odparł Lopek — ubranie jest na właściwem miejscu

Komornik zajrzał do szafy, tam jednak ubrania nie było. Zaczął więc szukać garnituru. Wtajemniczeni mówią, że podobno Lopek mówił komornikowi: „zimno — ciepło“ — ale to nic nie pomagało. Komornik wreszcie znalazł ubranie. Krukowski miał je na sobie.

Ale teraz dopiero był w kłopocie komornik. Nie wiedział jak zlicytować żywego człowieka. Krukowski oświadczył wprawdzie, że zdejmuje ze siebie garnitur, ale że przy dalszych czynnościach urzędowych zostanie w negliżu.

Komornik bał się tej sceny, licytanci też, rozeszli się więc wszyscy, a komornik oskarżył Krukowskiego o udaremnienie licytacji.

Sędzia zapytał groźnie „Lopka“, czy oskarżony przyznaje się do winy.

— Nie przyznaję się do winy — oświadczył Krukowski. — Zaszło tu nieporozumienie. Garnitur przecież znajdował się na właściwem miejscu. Gdzież jest właściwe miejsce garnituru, jak nie na figurze? — Wszystko jedno gdzie przedmiot zajęty leży, byle leżał. Ten właśnie przedmiot najlepiej leżał na mnie. Jak można mówić, że udaremniałem licytację, skoro każdy mógł garnitur na mnie oglądać i śmiem nawet twierdzić, że wobec licytantów na mnie prezentował się nawet lepiej, niż w szafie.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok uniewinniający „Lopka“, stwierdzając, że w wypadku tym nie zaszło żadne naruszenie przepisów prawnych.

220 kilowa pacjentka na łóżku szpitalnem

5 pielęgniarek odwracało „eteryczną“ Lily na drugi bok...

Najnieszczęśliwszą kobietą Stanów Zjednoczonych była przed 10-ciu miesiącami „The big Lily“, która zmuszona była wskutek dolegliwości nerkowych zająć miejsce w łóżku jednego ze szpitali amerykańskich.

A było to nie byle jakie łóżko. Lily miała bowiem wówczas 220 kg. żywej wagi i dlatego musiano skonstruować dla niej specjalne łoże. Pięć pielęgniarek wzywano, gdy „eteryczna“ Lily chciała odwrócić się z jednego boku na drugi.

Kąpiele lecznicze zapisane chorej przez lekarzy, wypadły szpitalowi bardzo tanio, ponieważ dla napełnienia wanny wystarczyło początkowo dziesięć, a następnie — gdy pa[cjen]tka zeszczuplała — dwadzieścia centymetrów wody.

Mimo to, a może właśnie dlatego kor[pul]entna Lily miała w związku z pr[ze]prowadzoną kuracją wiele zmartwienia. Znosiła cierpliwie głodówkę djetetyczną, , lecz zamartwiała się, spoglądając z utęsknieniem na opuszczające ją masy tłuszczu.

Nie należy się zresztą temu dziwić gdy się zważy, że Lily żywiła się właściwie swym tłuszczem. Uchodząc bowiem za najkorpulentniejszą kobietę Stanów Zjednoczonych, występowała jako okaz w budach jarmarcznych i cyrkach, i dlatego roniła rzęsiste łzy, w obawie, że cała jej karjera idzie na marne.

Na szczęście jednak w chwili opuszczania szpitala Lily ważyła „jeszcze“ 195 kg.

Książki obce o Marsz. Piłsudskim

Najnowszą książkę o Marszałku Piłsudskim, która się ukazała w języku francuskim pióra Paul Bartel'a omówi przed mikrofonem Polskiego Radja — red. Stanisław Poraj.

O książce zaś Oertzen'a o Marszałku Piłsudskim, która się ukazała w języku niemieckim będzie mówił Karol Koźmiński w dniu 29 maja o godz. 17.50.

Radjosłuchaczom, którzy się interesują zagadnieniami filozoficznemi, sygnalizujemy 2 odczyty prof. Kazimierza Ajdukiewicza pt. „Zagadka czasu“ i „Zagadka przestrzeni“, które nada Rozgłośnia Lwowska w dniach 24 i 31 o o godz. 28.45.

Czy należy najpierw przeprowadzić studja w kraju i uzupełniać je potem za granicą — zagadnienie to omówi prof. granicą ,czy też rozpoczynać od studjów Marceli Handelsman w dn. 26 maja o godz. 18.45.

Głowa Państwa

Jedynem dziś „prawem praw“, jedynem źródłem wszelkich innych praw Rzeczypospolitej, jest nasza nowa konstytucja. Jest ona tem, co nam z ręki Józefa Piłsudskiego pozostało jako spisane, formalne, wszystkich nas wiążące i obowiązujące prawo.

Ona to dokonuje rozłożenia ciężaru kompetencyj, praw i obowiązków wszystkich czynników w życiu państwa. Ona ustaliła, kto i za co ma ponosić ciężar odpowiedzialności. Ona przedewszystkiem krystalizuje stanowisko głowy państwa.

Dziś wiemy, czem jest i będzie Prezydent. Z tekstu nowej konstytucji, z jej ducha, jasnej a zarazem ścisłej wymowy.

Prezydent — głosi nam konstytucja — „jako czynnik nadrzędny w Państwie harmonizuje działania naczelnych organów państwowych“.

„Na Nim — głosi nowa konstytucja — spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy państwa. Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro państwa, gotowość obronną i stanowisko wśród narodów świata. W Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa“.

On to mianuje wedle swego uznania szefa rządu i ministrów. On zwołuje i rozwiązuje sejm i senat. On jest zwierzchnikiem sił zbrojnych. On reprezentuje państwo nazewnątrz. On stanowi o wojnie i pokoju.

I dlatego też premjer Sławek, zgodnie z duchem konstytucji, nazajutrz już po uroczystościach pogrzebowych oddał do dyspozycji Pana Prezydenta teki rządu, stwierdzając tem samem, że tylko w osobie Prezydenta tkwi obecnie źródło zaufania i tylko w „oparciu o Jego zaufanie“ rząd podjąć może dalszą pracę.

W ten to sposób wobec całego społeczeństwa została zamanifestowana zasada, która odtąd w Polsce będzie jedyną praktyką życiową, że źródłem wszelkich poczynań w państwie będzie Osoba Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wiemy dobrze z wielokrotnych oświadczeń Marszałka Piłsudskiego, że tak, a nie inaczej w Jego umyśle kształtowała się rola i stanowisko głowy państwa. W jego wypowiedziach zarówno wtedy, gdy ustępował jako Pierwszy Naczelnik Państwa, jak i wtedy, gdy w r. 1926 stwarzał nowe podstawy bytu Polski, znajdujemy te właśnie poglądy, które całkowicie pokrywają się z naczelnemi tezami nowej konstytucji, dotyczącemi stanowiska głowy państwa. Przypomnijmy dziś ów moment przełomowy, w którym Marszałek zaprezentował społeczeństwu osobistość obecnej głowy państwa. Wtedy to — dnia 1 czerwca 1926 — za pośrednictwem przedstawicieli prasy oświadczył:

— “...Prawda o metodzie wielkich prac i męce tworzenia łączy bardzo ściśle ludzi jednakowego może w tej mierze charakteru. Dlatego też nieraz w przeszłości łatwiej mi było porozumieć się z profesorem Ignacym Mościckim, niż z wielu innymi kolegami życia i współtowarzyszami pracy.

Umysł taki, jak profesora Mościckiego, nie daje się nigdy wepchnąć w ramy doktryn, a specjalnie nie uda się zamknąć takiej duszy w ramki malutkich doktrynek, ciasnych formułek i jeszcze ciaśniejszych prawidełek, jakiemi ludzie tak chętnie krępują i siebie, i tych, którzy muszą pracować nad większemi zagadnieniami“.

Nad największemi zagadnieniami! — powiedzmy w tej chcwili, równie przełomowej, jak wówczas, gdy te słowa padły z usta Marszałka Piłsudskiego.

I dlatego też, oparty o nową konstytucję i zjednoczony dokoła tego źródła prawa, jakiem z ducha tej naszej ustawy ustrojowej jest Prezydent — naród musi się wewnętrznie zespolić, gdyż tylko w ten sposób — jak to powiedział Józef Piłsudski — „wichurę złamiemy i tarczę ochronną przeciw wiatrowi znajdziemy“.

M.

Gdy błysły pierwsze świty odrodzenia...

Przed 20-stu laty zapoczątkowano erę nowej Italji

Było to w maju 1915 roku, a więc przed dziestu laty.

Wojna światowa szalała w całej pełni. Komunikaty francuskiego sztabu generalnego przynosiły codziennie sprawozdania z krwawych walk w lesie Argońskim. Rosjanie stali nad Dunajcem, Anglicy tracili swe pułki w Dardanelach, Serbowie z heroicznem poświęceniem bronili linji Dunaju. A nad Tybrem, w pałacach ambasad i złoconych salach Pallazzo Chigi toczono uparty bój o duszę neutralnej Italji.

Na ulice Rzymu spadła pewnego dnia ulewa nadzwyczajnych dodatków. Tłumy ludzi rosły, a wśród ncih zabrzmiał nagle doniosły głos młodego mówcy. I padły w tłum płomienne, niezapomniane słowa:

„Rzymianie! Oto giną bracia nasi łacińscy, oto Galia walczy z nawałą germańską oto na polach Belgji toczy się decydujący bój kultury romańskiej z zastępami Hunnów. Gdy dym, który rozsunął się na polach Szampanji opadnie — rozegrają się po raz drugi losy Rzymu, losy wolności i postępu świata. Neutralność i krętactwo rządu króla są zbrodnią i zdradą nietylko wobec Włoch, ale wobec dziejów świata. Romanie, w waszej mocy leży decyzja przechylenia szali wojny i zwycięstwo cywilizacji. Nie pozwolimy, aby banda wyzyskiwaczy, stojących u steru, niszczyła świętą misję Garibaldiego, aby....‘

Nie dokończył mówca, gdyż porwały go silne ręce karabinierów. Zdołał jeszcze krzyknąć: „Eviva la Franzia“, „Eviva la Republica“ — i już zebrany tłum rozpędziła policja. Tym energicznym zwolennikiem przystąpienia Italji do wojny światowej, był Benito Mussolnii, dzisiejszy dyktator odrodzonych Włoch, a ówczesny socjalista i autor porywających artykułów antyniemieckich.

Za Mussolinim poszła z początku garstka młodzieży uniwersyteckiej, z której stopniowo powstały, legjony. I wówczas to król włoski stał się wyrazicielem woli ludu i wbrew parlamentowi wypowiedział wojnę Austrji, bo odczuł, iż palrament przestał być odbiciem dążeń i umiłowań narodu.

W ten sposób położony został kres intrygom niemieckim i intrygom finansjery żydowskiej, przemysł włoski wyrwano z rąk wrogich. Z pomocą temu przemysłowi ruszyły kapitały włoskie i tym sposobem stworzono system bankowy antyżydowski i zabezpieczono się przezornie od ciosów na tyłach armji. Chociaż sfery rządowe uznały wojnę, której domagała się młodzież, to jednak nie ustąpiły ze stanowisk. Młodzież biła się, lejąc krew po bohatersku, a stara klika ze swą socjaldemokratyczną umysłowością, nadal sprawowała rządy.

Po wojnie socjaliści czując poparcie rządu germanofilskiego, rozzuchwalili się jeszcze więcej. Zaczęto występować przeciwko tym, którzy pragnęli wojny. Finanse żydowskie mściły się za odniesione upokorzenia. Zrujnowano przemysł i bank narodowy, a strajki i zajmowanie fabryk przez socjalsitów, dopełniały ruiny ekonomicznej. Lekceważono także zasługi wojenne patrjotów włoskich.

Niezadowolenie i oburzenie większości narodu dochodziło już do zenitu. Wtedy na powierzchnię wypłynął znów Benito Mussolini i z Medjolanu rzucił hasło uzdrawiającego przewrotu. Tworzyć się poczęły legjony „czarnych koszul“, które z niebywałem męstwem i świętym zapałem wystąpiły do boju przeciw rządowi i partjom lewicowym. Nastąpiły liczne krwawe etapy bohaterskich wysiłków patrjotycznej młodzieży.

W rezultacie oczyścili faszyści „ogniem i mieczem“ stosunki w kraju przywrócili ład i porządek, a następnie rozkwit i dobrobyt, o który w czasie wojny walczyli bohaterowie Italji. Tak więc dzień 24 maja 1915 r., w którym Italja wypowiedziała wojnę Austrji i Niemcom, stanowi w historji niejako punkt wyjścia ruchu faszystowskiego a dzień 30 października 1922 r., kiedy faszyści wkroczyli do Rzymu i objęli władzę jest dniem triumfu tego ruchu i jego apoteozą. W tym pamiętnym dniu też przed 20 laty szukać trzeba pierwszych świtów dzisiejszego odrodzenia Italji.

„WĘDRUJĄCY BISKUP“.



Angielski biskup Ehril Sarbelt odbywa codziennie po swej djecezji Winchester 18 kilometrowe wędrówki, stąd też został nazwany przez wiernych „wędrującym biskupem“.

Wiadomości radjowe

A. B .C. RADJOSŁUCHACZA.

Nakładem tygodnika „Antena“ ukazało się piękne wydawnictwo pt. „A. B. C. radjosłuchacza“. Wydawnictwo to jest nowością w naszej popularno - radjotechnicznej literaturze, gdyż wszystkie zawiłe problemy odbioru radjofonicznego są wyjaśniane wpierw odpowiedniemi rysunkami, a później dopiero tekstem objaśniającym. Na 30 stronach „Anteny“, zgromadzono w sposób przejrzysty i instruktywny następującą treść Anteny dachowe, rodzaje anten, umocowanie anten, przełączniki i ochronniki antenowe, doprowadzenie anteny, uziemienie, przeciwwaga, doprowadzenie anteny i uziemienia do odbiornika, przepisy o zakładaniu anten, anteny zewnętrzne, anteny pokojowe, anteny następującą treść: Anteny dachowe, ro Druga część „ABC. radjosłuchacza“ poświęcona jest odbiornikom. Omówone są kolejno: wybór, odbiorniki bateryjne, baterje i ładowanie akumulatorów z sieci prądu stałego. W trzeciej części p. t. „Elektryczna sieć oświetleniowa“, badane są przepisy bezpieczeństwa, zasilanie odbiorników bateryjnych, odbiorniki sieciowe, głośnik i akustyka i filtry selekcyjne ,oraz elektryczna reprodukcja płyt gramofonowych.

Pożyteczne to wydawnictwo kończą rozdziały poświęcone podziałowi fal radjofonicznych, strojeniu odbiorników i obsługa odbiorników.

Świadczenia w ubezpieczeniu na wypadek choroby

Wobec niedostatecznego uświadomienia ogółu pracowników o uprawnieniach w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby, wyjaśniamy poniżej, w jakich warunkach i z jakich świadczeń chorobowych korzystają ubezpieczeni i członkowie ich rodzin.

Ubezpieczony ma prawo do pomocy leczniczej w ubezpieczalni od dnia faktycznego rozpoczęcia pracy. Pomoc lecznicza może być udzielana ubezpieczonemu najdłużej w ciągu 26 tygodni w poszczególnych wypadkach choroby. Po wyczerpaniu tego okresu ubezpieczony otrzymuje pomoc leczniczą tylko w wypadku. gdy zapadnie na inną chorobę.

Prawo ubezpieczonego do korzystania z pomocy leczniczej zasadniczo ustaje z dniem rozwiązania stosunku pracy. Jeżeli jednak ubezpieczony zachorował i zaczął korzystać ze świadczeń przed stratą pracy, ma prawo do dalszego leczenia na tę samą chorobę aż do całkowitego wykorzystania prawa do świadczeń. Jeśli zaś ubezpieczony zachoruje po zwolnieniu z pracy, zachowuje prawo do pomocy leczniczej w razie:

a) jeśli wypadek choroby zajdzie w ciągu 3-ch tygodni po zwolnieniu z pracy, a ubezpieczony przed zwolnieniem z pracy przebył w ubezpieczeniu ostatnio conajmniej 10 tygodni lub w ciągu ostatnich 12 miesięcy — conajmniej 30 tygodni. — Ubezpieczony ma prawo wówczas do pomocy leczniczej przez czas nie dłuższy niż 13 tygodni;

b) jeśli wypadek choroby o dłuższym okresie wylęgania zajdzie w ciągu 3-ch tygodni od dnia zwolnienia z pracy. Ubezpieczony ma wówczas prawo do pomocy leczniczej w pełnym zakresie przez 26 tygodni.

Ubezpieczonej w razie połogu przysługuje bezpłatna pomoc lecznicza i położnicza przed, w czasie i po porodzie. Pomoc ta przysługuje również po zwolnieniu z pracy, jeżeli ubezpieczona przybyła w ubezpieczeniu przynajmniej 4 miesiące, a poród nastąpił w ciągu 4-ch tygodni od dnia zwolnienia z pracy.

Pomoc lecznicza przysługuje członkom rodzin w ciągu 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym niezależnie od ilości zachorowań. W razie zachorowania na chorobę ostrą okres pomocy leczniczej winien być przedłużony o nowych 13 tygodni. Prawa członka rodziny do pomocy leczniczej wygasa z dniem utraty pracy przez ubezpieczonego. Jedynie w wypadku, gdy członek rodziny rozpoczął leczenie przed zwolnieniem z pracy ubezpieczonego, pomoc leczniczą na tę samą chorobę należy mu udzielać nadal i po zwolnieniu z pracy ubezpieczonego aż do czasu wyczerpania przez chorego 13 tygodniowego okresu świadczeń.

Osobom, których obowiązkowe ubezpieczenie ustało, a które, chcąc nadal być ubezpieczone, zgłosiły gotowość pozostania w dotychczasowem ubezpieczeniu, oraz członkom ich rodzin przysługuje prawo do świadczeń leczniczych w tym samym rozmiarze i na tych samych warunkach, co ubezpieczonym obowiązkowo i członkom ich rodzin.

Pozostający bez pracy pracownicy umysłowi, posiadający prawo do zasiłków spowodu braku pracy z zakładu ubezpieczeń społecznych, jednocześnie z uzyskaniem prawa do tych zasiłków zostają ubezpieczeni na wypadek choroby w ubezpieczalni na koszt instytucji wypłacającej zasiłki. Skutkiem tego zachowują oni nadal prawo do pomocy leczniczej z ubezpieczalni pomimo ustania zatrudnienia

Z mocy ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem ubezpieczalnie są obowiązane udzielać inwalidom wojennym i inwalidom wojskowym pomocy leczniczej w zakresie chorób, znajdujących się w związku z odbytą służbą wojskową. Świadczenia lecznicze dla inwalidów powinny im być udzielane przez cały czas trwania choroby bez ograniczenia. Inwalidzi, posiadający ponad 84 proc. utraty zdolności zarobkowej. mają prawo do leczenia we wszystkich wypadkach choroby, nietylko związanych z inwalidztwem.

Zasiłek chorobowy należy się ubezpieczonemu w razie stwierdznia niezdolności do pracy wskutek choroby. Zasiłek ten nie przysługuje członkom rodziny ubezpieczonego. Wypłata zasiłku trwa najdłużej 26 tygodni w wypadku jednej choroby. Zasiłek wynosi tygodniowo 50 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonego z okresu jego pracy w ciągu ostatnich 13 tygodni przed zachorowaniem.

Prawo do zasiłku chorobowego nabywa zasadniczo pracownik dopiero po upływie 4-ch tygodni podlegania obowiązkowi ubezpieczenia, t. zn. po 4-ch tygodniach pozostawania w stosunku pracy, z tytułu której podlegał ubezpieczeniu.

Ubezpieczeni (obowiązkowo, dobrowolnie) umieszczeni w szpitalu, posiadający na swem utrzymaniu conajmniej jedną osobę, otrzymują przez czas pobytu w szpitalu zasiłek domowy w wysokości połowy zasiłku chorobowego. Jeżeli ubezpieczony nie ma nikogo na swem utrzymaniu, pobiera t. zw. **zasiłek szpitalny** w wysokości 1/5 zasiłku chorobowego. Członkowie rodzin uprawnień tych nie posiadają.

Ubezpieczona niepracująca spowodu połogu, ma prawo do zasiłku połogowego w wysokości równej zasiłkowi chorobowemu, niedłużej jednak niż w ciągu 8 tygodni. Okres ten powinien obejmować 2 tygodnie przed i conajmniej 6 tygodni po porodzie. Członkowie rodzin z zasiłku połogowego korzystać nie mogą.

Sprawa kas brackich w stadjum końcowem

OSTATECZNA KONFERENCJA W WARSZAWIE.

Sprawa uregulowania dalszego losu kas brackich w Zagłębiu Dąbrowskiem wkuacza obecnie w końcowe stadjum.

Komisja ministerjalna, która przed kilku miesiącami badała w Zagłębiu szczegółowo stan materjalny kas, kończy już obecnie swe prace.

Na dzień 3 czerwca br. zwołana została z polecenia ministerjum opieki społecznej do Warszawy, konferencja z zarządami kas brackich w Zagłębiu, celem ostatecznego omówienia i uregulowania tej sprawy.

W związku z tem w dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja przygotowawcza i informacyjna przed wyjazdem do Warszawy.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele zarządów kas brackich i związków zawodowych.

Przypuszczać należy, że paląca kwestja kas brackich zostanie zakończona w najbliższym czasie.

Oczekują tego tysiące górników, którzy znajdują się w opłakanej sytuacji materjalnej.

PRACOWNICY MALARSCY I BRUKARZE STRAJKUJĄ NADAL.

Pracownicy malarscy i brukarze w Zagłębiu strajkują w dalszym ciągu.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja, w sprawie zlikwidowania zatargu z pracownikami malarskimi.

Na konferencji obecni byli majstrowie malarscy, sekretarz Z. Z. Z. Zaborowski i delegaci robotników.

Załatwienie zatargu odłożone zostało do przyszłego poniedziałku.

Przedstawiciele mistrzów porozumią się z cechami i przypuszczalnie w poniedziałek zostanie podpisana umowa zbiorowa.

Pracownicy malarscy postanowili kontynuować strajk aż do podpisania umowy zbiorowej.

Z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

Onegdaj odbyło się w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem radcy izby in. Bereszko drugie skolei w rb. posiedzenie rejonowej komisji przysposobienia gospodarczego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Po przyjęciu protokułu z poprzedniego zebrania, komisja dokonała wyboru zastępcy przewodniczącego komisji, którym został — podobnie, jak to miało miejsce w r. ub. — dyr. inż. Bereszko, poczem przystąpiła do ukonstytuowania sekcyj komisji, których, jeśli chodzi o okręg Zagłębia Dąbrowskiego, ma być trzy a mianowicie.

Sekcja fachowa praktyk technicznych. której zadaniem będzie określenie ilości praktyk technicznych, jakie mogą i powinny udzielać poszczególne przedsiębiorstwa danego rejonu, bez nodmjernego dla siebie obciążenia.

Sekcja obozowo - gospodarcza, mająca zająć się wyszukaniem kwater dla praktykantów zarówno zespołowych, jak i indywidualnych oraz zorganizowaniem obozów przysposobienia gospodarczego w danym rejonie, o ile miejscowe warunki pozwolą na to.

Sekcja programowa i opieki nad praktykantami, która skolei zajmie się opracowaniem programu grupowych wycieczek praktykantów do ciekawszych zakładów pracy danego terenu, przygotowaniem na okres praktyk krótkiego cyklu pogadanek regjonalnych oraz wyszukaniem w poszczególnych zakładach osób, mających objąć funkcje t. zw. „referentów przysposobienia fachowego". Pozatem sekcja ta ma objąć funkcje komisji rewizyjnej.

W skład sekcji I-obozowo - gospodarczej mają wejść przedstawiciele okręgowego urzędu górniczego w Sosnowcu w osobie naczelnika Steckiego oraz towarzystw przemysłowców w Sosnowcu i Zawierciu w osobach dyr. Jaguczańskiego i Siekluckiego.

Do sekcji II-obozowo - gospodarczej, uchwalono powołać przedstawicieli zarządów miast: Sosnowca — w osobie p. Zembala, Będzina — w osobie p. Izydorczyka, Dąbrowy — w osobie p. Wierzbickiego i Zawiercia, oraz przedstawiciela komitetu W. F. w Sosnowcu w osobie por. Ślusarczyka.

Skład sekcji III-programowej i opieki nad praktykantami, stanowić będą przedstawiciele unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego w Katowicach, towarzystw przemysłowców w Sosnowcu i Zawierciu oraz zarządu miejskiego w Dąbrowie w osobie dyr. Wierzbickiego.

Następnie konsulent techniczny izby inż. Rzeczkowski złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac biura komisji.

Posiedzenie sekcji fachowej praktyk technicznych odbędzie się w izbie w dniu 29 b. m.

Tragiczny wvpadek w bieda-szybie na Dębowej Górze

BEZROBOTNY ZGINĄŁ POD ZWAŁAMI ZIEMI.

Onegdaj, w jednym z bieda - szybów znajdującym się na Dębowej Górze wydarzył się znowu tragiczny wydarzył się znowu tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią bezrobotnego.

Na dole szybiku pracował 33-letni Jan Ziarno, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Tabelnej 43.

W czasie wydobywania węgla oberwały się niespodziewanie zwały ziemi, zasypując nieszczęśliwego.

Niezwłocznie przystąpiono do akcji ratunkowej i po dłuższym czasie wydobyto na powierzchnię już tylko zwłoki ofiary tragicznego wypadku.

Ziarno przysypany ziemią, poniósł śmierć wskutek uduszenia.

KRONIKA

Piątek 24 Maj	Dziś: Joanny Wd, Jutro: Grzegorza VII P. W. Wschód słońca: 3.26 Zachód słońca: 7.40

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 24 maja.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 13.30 Koncert z Krakowa. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 5.45 Płyty. 16.30 Listy od dzieci. 16.45 Kwadrans słynnych artystów. 17.00 Odczyt. 77.15 Koncert solistów. 17.40 Audycja dla chorych. 18.10 Teatr Wyobraźni. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Utwory na altówkę. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Pogadanka muzyczna z Krakowa. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warszawskiej. 22.30 Audycja poetycka z Wilna. 22.45 Odczyt ze Lwowa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka salonowa.

KATOWICE.

Piątek, 24 maja.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.20 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.05 Płyty. 13.30 Transmisja z Krakowa. 13.55 Giełda zbożowa. 14.00 Płyty. 15.45 Chwilka społeczna. 15.45 Transmisja z Warszawy. 16.45 Płyty 17.00 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Przemyski karmel. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Transmisja z Krakowa i Warszawy. 22.30 Transmisja z Wilna i Lwowa. 23.00 Transmisja z Warszawy.

—:o:—

Z Kielc

(k) **Zastrzelił, bo nie dał się wyminąć.** Na drodze pomiędzy wsiami Mniów a Miąsowa, pow. jędrzejowskiego, w czasie wymijania się dwuch furmanek, na których jechali poborowi z komisji w Jędrzejowie, furman Waś Stanisław ze wsi Siedlce, gm. Sobków, strzelił do niedającej się wyminąć furmanki z rewolweru raniąc w głowę poborowego Zimochę Stanisława ze wsi Łukawa, gm. Sobków.

Zimocha w drodze do domu zmarł. Wasia zatrzymano i broń odebrano.

(k) **Wyrodna matka.** Na polach wsi Piekoszów, pow. kieleckiego znaleziono zwłoki noworodka.

Ustalono, że w dniu 20 bm. Weronika Zapała, zam. we wsi Szczukowice, gm. Piekoszów, urodziła dziecko nieprawego łoża i w obawie przed mężem, noworodka udusiła i zakopała w polu.

(k) **Pobity z namowy żony.** Deja Edward zam. w Kielcach przy ul. Żabiej nr. 7, zameldował, że na Placu Wolności został dotkliwie pobity przez Harabina Stanisława, zam. w Nowym Folwarku, pow. kieleckiego i drugiego nieznanego mu osobnika.

Deja przy składaniu zameldowania, oświadczył, że Harabin pobił go z namowy żony Marji, z którą od dłuższego czasu nie mieszka.

(k) **Posiedzenie wydziału wojewódzkiego w Kielcach.** W Kielcach, pod przewodnictwem wicewojewody Witkowskiego, odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, poświęcone budżetom powiatowych Związków: pow. kieleckiego, opoczyńskiego i będzińskiego.

Po uskutecznieniu drobnych poprawek budżety te zostały przez wydział wojewódzki zatwierdzone w wysokości sum: pow. kielecki — 416.000 zł., pow. opoczyński 357.000 zł. i będziński w sumie 1.200.000 złotych.

(k) **Kradzieże.** Terpińskiemu Henrykowi, zam. w Kielcach przy ul. Nowy Świat 28, skradziono z mieszkania walizkę skórzaną, zawierającą 51 zł. gotówki, zegarek srebrny, scyzoryk i 2 koszule męskie, ogólnej wartości 100 zł.

Saganowski Andrzej, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej 73 — zameldował, że w nocy skradziono mu flagę, która była wywieszona przed domem.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Jutro o godz. 20.15 — premjera ostatniej nowości scen warszawskich, świetnej komedji S. Kiedrzyńskiego pt. „KOBIETA i TYRAN. Nowa ta komedja powszechnie lubianego autora jest satyrą na zbytnią emancypację kobiet i dzięki swemu niefrasobliwemu humorowi i żywej akcji daje duże pole do popisu aktorom. Jest wiadomem, że jak wszystkie inne komedje Kiedrzyńskiego, tak samo i „Kobieta i Tyran" zdobędzie sobie na scenie naszej sympatję publiczności.

Udział w popisowych rolach biorą pp. Gerson, Grzymalanka, Rapacka, Zelwerowiczówna, Bielecki, Gołaszewski, Golczewski, Erwan, Kostrzyński, Nawrocki i Rokossowski.

Reżyseruje sztukę p. H. Zelwerowiczówna.

Bilety wcześniej nabyć można u p. W. Czechowskiego.

—:x:—

KONFERENCJA W SPRAWIE ULG PODATKOWYCH W BĘDZINIE.

W sali urzędu skarbowego w Będzinie odbyła się konferencja przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych czynnych na terenie miasta.

Konferencja ta miała na celu zapoznania płatników z treścią rozporządzenia ministerjum skarbu z dnia 15 kwietnia br., które omawia sprawę ulg w spłacie zaległości podatkowych. — Przewodniczył konferencji naczelnik urzędu skarbowego p. J. Płazak, który zapoznał zebranych dokładnie z każdym punktem wspomnianego rozporządzenia.

—:o:—

— **Zebranie związku oficerów rezerwy koło Sosnowiec.** W dniu 26 bm. odbędzie się w lokalu „Kuźnica" przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu zwyczajne miesięczne zebranie członków koła Sosnowiec o godz. 11, na którem kpt. Cesarz z 23 p.a.l. wygłosi odczyt pod tytułem „Motoryzacja wojska".

— **Popularne pogadanki higjeniczne.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 odbędą się następujące pogadanki: Dnia 26 bm. cykl odczytów higjenicznych w Szkole Zdrowia zostanie zakończony pogadanką, którą wygłosi o godz. 11 rano dr. med. M. Molicki na temat: „Co należy wiedzieć o durze brzusznym wobec nastania ciepłej pory roku. Co należy wiedzieć o tej chorobie przed wyjazdem na wieś, na letnisko".

Przerwa trwać będzie przez cały okres letni.

— **Zarząd i komenda związku podoficerów rezerwy koła Sosnowiec - Śródmieście** zarządza zbiórkę w dniu 26 bm. w lokalu przy ul. Piłsudskiego nr. 8. O godz. 9.30 nastąpi wymarsz do okręgu na zebranie zbiorowe koncentracyjne.

— **Zagadnienie dziecka niewiadomego pochodzenia.** Sekcja higieny polskiego towarzystwa higienicznego w Sosnowcu w dniu 28 bm. organizuje w sali ratusza publiczne zebranie pt. „Dziecko nieznane, bez nazwiska, opuszczone. Krzywda dziecka — to krzywda społeczna. Wskazania i drogi wyjścia do usunięcia tego zła społecznego". Temat powyższy zostanie wyczerpująco omówiony przez lekarza, pedagoga i prawnika. Po prelekcji nastąpi dyskusja.

— **Fotografje z uroczystości żałobnych** i pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego oglądać można w oddziale P. A. T. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 13.

— **Zebranie działkowców w Czeladzi.** Dziś o godz. 7 wiecz., w szkole przy ul. Będzińskiej w Czeladzi odbędzie się ogólne zebranie działkowców, na którem instruktor Ronik wygłosi odczyt o uprawie wiosennej ogródków działkowych. Pozatem omówione będą sprawy organizacyjne.

— **Wyjazd bezrobotnych do obozów pracy.** Do obozów pracy organizowanych przez fundusz pracy zapisało się zgórą 100 osób z Czeladzi.

Odjazd nastąpi w sobotę o godz. 6 rano. Zbiórka przed lokalem funduszu pracy w Czeladzi.

„Buchalterja" Wieczorka i machinacje Rzuchowskiego

Proces w sprawie Banku Zagłębia posuwa się w powolnem tempie. Dzieje się to dzięki Wieczorkowi, który widocznie stara się sprawę zaciemnić swemi mętnemi wywodami i wyliczeniami buchalteryjnemi. Wczoraj dopiero, w czwartym dniu procesu, sąd przystąpił do normalnego przesłuchania świadków.

BUCHALTERJA WIECZORKA.

Wieczorek uparcie i wkoło wyprowadza przeróżne cyfry, kwestjonując w perfidny sposób zarzucane mu czyny. Kres tym wywodom kładzie wkońcu przewodniczący:

— **Niech oskarżony skończy z tą buchalterją i nareszcie powie, czy dawał jakieś pieniądze bankowi, czy tylko brał z banku!**

Skonfundowany Wieczorek z rezygnacją przyznaje, że niestety tylko brał.

Kolejno zajmuje się Wieczorkiem prokurator, który po wyczerpaniu pytań w kierunku popełnionych przez Wieczorka nadużyć, zapytuje go, czy był radnym miasta, lub czy piastował jakiś wyższy mandat itp.

Wieczorek lubi o sobie mówić. Opowiada, jak to przed wojną kupił kawałek placu, potem się w pocie czoła dorabiał, był prezydentem etc.

Przemilcza fakt, znany sosnowiczanom, iż jako dependent u rejenta popełnił pewną „nieformalność", która wymagała potem wyświetlenia na wytoczonej mu rozprawie karnej. W następstwie pociągnęło to za sobą zwichnięcie karjery notarjalnej Wieczorka.

Ponieważ Wieczorek przyznał już poprzednio, że prolongował w Banku Zagłębia weksle w nieskończoność i wystawiał je na coraz wyższe sumy, wobec przyrostu procentów, obrońca osk. Jagiełłowicza, adw. Koenig zapytuje:

— Od kiedy trwał ten taniec?

Osk. Wieczorek: — Od 1926 roku !!)

Następuje badanie świadków. Zeznania ich jaskrawo obrazują najróżnorodniejsze metody, jakiemi posługiwali się oskarżeni aferzyści przy malwersacjach i **obciążają szczególnie Rzuchowskiego. Jako pierwszy badany jest kierownik szkoły im. Praussa w Sosnowcu, p. Kazimierz Kędzierski.**

KOMBINACJE RZUCHOWSKIEGO.

Świadek ten zeznaje, iż kilka lat temu żyrował weksle na 2.000 złotych swemu siostrzeńcowi Gorczykowskiemu. Gorczykowski zdyskontowawszy weksle w Banku Zagłębia, dług spłacił mimo tego jednakże Rzuchowski nie wykreślił obciążenia z jego konta, chcąc mieć w ten sposób pokrycie na niedobory w banku. Następnie zeznaje bratanica oskarżonego Jagiełłowicza, Jadwiga Jagiełłowiczówna. Zeznanie jest sensacyjne i charakteryzuje ciekawe stosunki jakie panowały w Banku Zagłębia w okresie popełnianych w nim złodziejstw. Jagiełłowiczówna pracowała w Banku Zagłębia.

— Kiedy w 1929 r. przyjęto mnie do banku jako praktykantkę, zostałam powitana oschle przez współpracowników banku. Później zrozumiałam o co im chodziło. Podszedł do mnie jeden z urzędników, Siwek i powiedział do mnie tajemniczo: „Choćby **cię smażono w smole, nie mów co się dzieje w szkole**". (Na sali wesołość).

— Domyśliłam się, że obawiali się bym czegoś nie doniosła stryjowi.

Świadek opowiada, iż pewnego razu oskarżony Jagiełłowicz przyłapał Siwka i Ziębaczową, jak wpisywali na swe konta jakieś większe sumy. — Jagiełłowicz kazał im natychmiast sumy te wykreślić. O co chodziło—świadek nie wie. Odpowie na to później sam Jagiełłowicz, który zastrzegł sobie złożenie wyjaśnień po przewodzie sądowym. Następnym świadkiem jest Janusz Kossuth.

Kossuth po wyjeździe Rzuchowskiego zagranicę, zaangażowany został do Banku Zagłębia dla sprawdzenia pozycyj bilansowych. Wiele nię przypomina sobie, wobec czego sąd odczytuje jego zeznania z akt śledztwa. Kossuth zeznania te potwierdza.

Ciekawym typem jest kolejny świadek Anna Ptakowa, służąca Ziębaczowej. Świadek ten albo symuluje, albo rzeczywiście jest umysłowo niedorozwinięty. Ptakowa mówi, że służyła u Ziębaczowej blisko trzy lata, od roku 1923. Ponieważ Ptakowa zeznała w śledztwie, iż służyła u Ziębaczowej w roku 1930-ym, sąd zadał świadkowi kilka pytań, celem ustalenia czy świadek orjentuje się w czasie. Ponieważ Ptakowa, po grubszym namyśle mówi że mamy obecnie rok 1926-ty, następnie poprawia się i twierdzi, że jest obecnie rok 1933-ci, sąd przeszedł nad zeznaniami tego świadka do porządku dziennego.

Skolei staje przed sądem świadek Karol Wrzosek, właściciel nieruchomości w Sosnowcu. Wrzosek stwierdza, że Wolf zaproponował mu swego czasu kupno od Banku Zagłębia firmy „Metalmebel". Początkowo nosił się z zamiarem kupna, lecz potem zrezygnował. Firmę „Metalmebel" kupił Rzuchowski.

FIKCYJNE OBCIĄŻENIA CUDZYCH KONT.

Następny świadek Izaak Brojdo, prokurent firmy Gutman w Będzinie, zeznaje, że firma żyrowała czeki Banku Zagłębia na bank handlowy przedsiębiorstwu budowlanemu Jaskólski i Lubiński, poczem zeznaje naczelnik Jeżykowski. Oświadcza on, że w 1931 roku dowiedział się, że w Banku Zagłębia znajduje się obciążenie jego konta na kwotę 1000 złotych. Ponieważ takiego długu nigdy nie zaciągał, udał się do banku, celem wyświetlenia tej sprawy. Okazano mu jakąś asygnatę na którą pieniędzy nigdy nie podejmował. W 1928 roku niejaka Skibińska chciała sprzedać łąkę. Wiedząc o tem, nacz. Jeżykowski w przypadkowem spotkaniu z Rzuchowskim, zaproponował mu kupienie tej łąki do spółki. Rzuchowski chętnie propozycję przyjął, z tem jednak zastrzeżeniem, że akt kupna będzie sporządzony na jego nazwisko i dał Jeżykowskiemu 500 złotych zadatku. Do tranzakcji nie doszło, przeto świadek zwrócił Rzuchowskiemu 500 zł., a nadto karę wadjalną w takiej samej kwocie.

W tem miejscu oskarżony Rzuchowski oświadcza, że dał Jeżykowskiemu 1000 złotych i żadnych pieniędzy spowrotem nie odebrał.

Świadek Jeżykowski podtrzymuje swe zeznanie.

RZUCHOWSKI JAKO SUBKOLEKTOR.

W ciekawą aferę wplątał Rzuchowski, jak się okazuje, małżonków Czechowskich. Czechowski dał Rzuchowskiemu subkolekturę. Pieniądze za losy Rzuchowski miał wpłacać na jego konto. Żona Czechowskiego również posiadała konto, ale nie dokonywała żadnych obrotów. Naraz dowiedziała się, że konto jej obciążone jest kwotą 5.600 złotych. Przyparty do muru Rzuchowski, przyznał że kwota ta powstała przez jego manipulacje na koncie Czechowskiej, **gdyż obciążał ją należnościami za.. niesprzedane i niewylosowane bilety loteryjne.**

Dalej zeznawał mistrz zduński Stanisław Kozioł, który wpadł przez kombinacje Rzuchowskiego nie na żarty. Kozioł otrzymał z Banku Zagłębia list gwarancyjny, na pokrycie którego dał weksle na trzy tysiące złotych. Po zwróceniu listu gwarancyjnego, Kozioł zażądał zwrotu swych weksli, jednak napróżno. **Po jakimś czasie wyszło na jaw, że weksle te zostały oddanes do inkasa do banku polskiego. — Kozioł udał się niezwłocznie do ówczesnego dyrektora banku Korneckiego. Ten wyjaśnił, że weksle otrzymał od firmy „Metalmebel", której właścicielem był Rzuchowski. W dniu płatności weksli Kozioł poszedł do rejenta, gdzie złożył zastrzeżenie, iż weksle te oddał do Banku Zagłębia in blanco, jako gwarancyjne.**

Świadek przypuszcza, że weksle te wykupił później Rzuchowski, gdyż potem już nie był za nie pociągany.

INNE AFERY.

W inny sposób wmieszał Rzuchowski w aferę małżonków Filipczyńskich. Filipczyńscy. stanąwszy przed sądem rozpoznawali kilka asygnat wystawionych przez Bank Zagłębia, na które rzekomo mieli podjąć pieniądze. Jak się okazuje jedna z tych asygnat **posiada fałszywy podpis Filipczyńskiego, na dwuch asygnatach wogóle jest brak podpisu, inna wreszcie asygnata podpisana jest przez jakąś Najewską, której Filipczyńscy wogóle nie znają.**

Następnie zeznawał świadek Abram Zynger i Pisuła, którzy nic nowego do sprawy nie wnieśli oraz buchalter Jończyk, który w chwili, gdy wykryto w Banku Zagłębia nadużycia, sporządzał bilanse banku.

KRADZIEŻ BILANSU.

Świadek pierwszy ujawnił, po sporządzeniu bilansu, brak w banku kwoty kilkuset tysięcy złotych. Zeznania jego dotyczą kwestyj buchalteryjnych banku. Świadek nie kryje się z tem, że miał od początku podejrzenia na Rzuchowskiego, iż nie jest on w porządku i stara się ukryć coś przed nim. Zaciekawiało go narzucanie się Rzuchowskiego z pomocą przy bilansowaniu i to, że nie odstępował go podczas tej roboty ani na krok. Po sporządzeniu pierwszego bilansu wkładów, okazał się brak kilku tysięcy złotych w porównaniu z bilansem ogólnym. Bilans ten w zagadkowy sposób znikł. Jończyk, mając podejrzenie na Rzuchowskiego, że go poprostu ukradł, sporządził nowe zestawienie i wówczas wyszło na jaw brak 350.000 złotych.

ŚWIADEK MICHAEL.

Ciekawe zeznanie złożył świadek Artur Michael. Świadek opowiedział w jaki sposób doszło do wykrycia afery.

— W 1931 roku w maju, byłem obecny na walnem zebraniu udziałowców Banku Zagłębia.

Rzuchowski pominął punkt w protokule, w którym była mowa o nadmiernem zadłużeniu oskarżonych Wolfa i Wieczorka. Zorjentowałem się odrazu, że jest źle. Chodziło mi przedewszystkiem o to, kto kazał mu to zataić. — Rzuchowski oświadczył, że uczynił to z własnej inicjatywy.

Po ujawnieniu nadużyć, zarząd banku i rada nadzorcza ustąpiła. Na ponownem walnem zgromadzeniu powołano mnie na prezesa zarządu. — Chodziło mi, by ktoś wszedł również ze starych członków zarządu i proponowałem Jagiełłowicza. Znałem go jako uczciwego człowieka i prawdomównego. Jagiełłowicz wszedł do nowego zarządu.

Wesołe było zeznanie, dotyczące kupna przez Rzuchowskiego majątków rzekomo dla Banku Zagłębia. Był do kupienia las. Rzuchowski odrazu zdecydował się go kupić. Załatwił to... telefonicznie.

— Czy ładny las? — zapytał przez telefon.

Otrzymawszy odpowiedź, że ładny, — kupił.

Potem się okazało, że w lesie tym nie było... drzew, ale było zapóźno.

Przewodniczący zapytuje świadka, jakie mieli w banku zadłużenia członkowie i czy zadłużenie 20.000 złotych uważane było w banku za wielkie. — Świadek Michael stwierdza, iż zadłużenie w kwocie 20 tys. złotych nie było uważane za zbyt wielkie, nawet jeśli przekraczało kilka tysięcy złotych. — Za przekroczenie dozwolonego kredytu uważane było gdy ktoś zadłużył się na 40.000 zł. i więcej.

WIECZOREK WYZYSKIWACZ.

Następnym świadkiem jest b. pracownik oskarżonego Wieczorka. Hunger. Jak Wieczorek potrafił wykorzystać swych pracowników, wprost nie chce się wierzyć. **Oto pewnego razu Wieczorek wezwał swych pracowników, Hungera, Brudniewskiego i Pawlickiego i kazał im podpisać jakieś deklaracje. Nikt nie protestował. Podpisali je wszyscy. Prócz deklaracyj, które posłużyły Wieczorkowi do otwarcia swym pracownikom kont w banku, by korzystać z kredytów na ich nazwiska. Hunger i inni pracownicy podpisywali stosy weksli i czeków, nie wiedząc nawet na jakie kwoty.**

— Zarząd ogólnego związku podoficerów rezerwy w Niwce zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że poświęcenie sztandaru koła ze względu na 6 tygodniową żałobę zostało odłożone z dn. 2 czerwca br. na dzień 7 lipca br.

— **Surowa kara na złodzieja grodzieckiego.** Przed sądem grodzkim w Czeladzi stanął kilkakrotnie karany złodziej Stanisław Spreżak, oskarżony o włamanie na strych Ignacego Olesiaka i do piwnicy Marji Wieczorkowej w Grodźcu, ul. Limanowskiego 66.

Sąd skazał Spreżaka na rok więzienia.

—:o:—

Z Olkusza

PIELGRZYMKI DO GROBU Ś. P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO KRAKOWA.

Dzisiaj o godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej w Olkuszu, odbędzie się zebranie komitetu manifestacyj żałobnych przy współudziale przedstawicieli wszystkich organizacyj na terenie Olkusza, w sprawie zorganizowania wspólnej pielgrzymki do grobu ś p. Marszałka do Krakowa koleją.

Powiatowe stowarzyszenie „Rodzina policyjna" w Olkuszu, urządza w dn. 25 bm. zbiorową pielgrzymkę dla członków do grobu ś. p. Marszałka do Krakowa autobusami.

(ol) **Premjowa pożyczka inwestycyjna** Jak już w swoim czasie donosiliśmy, powiat olkuski subskrybował 3 proc. prem. poż. inwest. na ogólną sumę zł. 201.200 w tem pożyczkę narodową zł. 600.300.— Z ogólnej sumy pożyczki inwestycyjnej na Olkusz przypada zł. 76.000.— Wolbrom zł. 31.600, Sławków zł. 24.000.— pozostała suma na gminy. Większe sumy pochodzą od: urzędników i pracowników, zatrudnionych w samorządzie i przemyśle (zł. 31.200.—), zakładów przemysłowych (zł. 38.000), wolnych zawodów (zł. 7.600.—), emerytów (zł. 5.500). Duchowieństwo katolickie subskrybowało tylko zł. 500.—, żydowskie zł. 400.—

(ol) **Przedszkola przy kołach gosp. wiejskich.** Przy kole gosp. wiejsk. w Wierzbicy ,gm. Kidów, zostało otwarte z dn. 22 bm. przedszkole narazie dla 45 dzieci.

W najbliższym czasie takie same przedszkola zostaną otwarte przy kołach w Ogrodzieńcu, Bolesławiu, Dobrej, Łobzowie, Wielmoży, Zagórowej i Żarnowcu.

Do przeszkoli zostaną zaangażowane specjalne ochroniarki.

Odroczenie licytacji banku Zagłębia

Dzień dzisiejszy był dniem bardzo krytycznym dla Banku Zagłębia, bowiem miała odbyć się dziś licytacja, którą jednak wstrzymano. Rada nadzorcza i zarząd banku Zagłębia w imieniu wszystkich wkadców i udziałowców składają podziękowanie za interwencję w Warszawie w banku spółdzielczym, banku gospodarstwa krajowego i banku polskim inż. Gallotowi oraz prezydentowi Kaczkowskiemu za szybkie zlikwidowanie groźby licytacji

Z uznaniem podkreślić należy stanowisko przedewszystkiem banku spółdzielczego i jego pełnomocnika na miejscu.

Wczoraj w ratuszu odbyła się sprawozdawcza konferencja podkomisji utworzonej przez prezydenta Kaczkowskiego dla zbadania sytuacji w banku Zagłębia. Podkomisja wydała opinję przychylną co do utworzenia miejskiej kasy komunalnej, biorąc za podstawę likwidację banku Zagłębia.

Ostateczna konferencja w sprawie stanowiska miasta względem banku Zagłębia odbędzie się po powrocie inż. Gallota z Warszawy i syndyka Brauna z Paryża. Intencją komisji jest, aby syndyk doprowadził do konferencji wkładców, wierzycieli i udziałowców. Protokuły tych konferencyj będą podstawą do dalszej dyskusji dla miejskiej komisji.

Licytacja banku Zagłębia odłożona jest na dwa miesiące. Sądzić należy, że do tego czasu, przy wzmożonej pracy syndyka masy upadłościowej sytuacja banku zupełnie się wyjaśni. Dzień 23 lipca będzie dla banku dniem decydującym.

Straszna zbrodnia w Kielcach

W oczach kilkudziesięciu ludzi zamordował człowieka

Wczoraj Kielce wstrząśnięte zostały niesamowitem morderstwem, którego dokonał Władysław Adamczyk, z zawodu szewc — na osobie Stanisława Wolskiego.

Wolski zatrudniony był na robotach publicznych prowadzonych przez magistrat na ul. Lipowej. W pewnym momencie wskutek nieostrożności Wolski posypał bucik piaskiem przechodzącej tamtędy Janinie Wiśniewskiej, kochance Adamczyka.

Wiśniewska obrzuciła Wolskiego stekiem obelżywych wyrazów i oświadczyła mu, że się z nim rozprawi. Za chwilę wpadł między pracujących robotników z nożem w ręku Adamczyk i zobaczywszy Wolskiego wpakował mu kilkakrotnie nóż w brzuch po rękojeść. Robotnicy oniemieli z przerażenia, a Wiśniewska zachęcała nadal swego kochanka do zadawania razów Wolskiemu, który pod ciosami noża padł trupem.

Po dokonanem morderstwie robotnicy rzucili się na Adamczyka i chcieli dokonać na nim samosądu, lecz ten ukrył się w gmachu sądu okręgowego i kazał zamknąć się woźnemu na klucz. Mordercę i jego kochankę aresztowała policja.

Po zgonie Marszałka Piłsudskiego

STRZELCY W HOŁDZIE WODZOWI.

Członkowie oddziału związku strzeleckiego „Staszic" w Sosnowcu na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, w związku ze zgonem śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, postanowili złożyć składkę na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Dotychczas na cel ten zaofiarowali już zł. 220.

AKADEMJA ŻAŁOBNA W CZELADZI

Z inicjatywy związku legjonistów w magistracie czeladzkim odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych, celem urządzenia akademji żałobnej ku czci Marszałka Piłsudskiego w Czeladzi.

Akademję postanowiono urządzić 30 b. m. o godz. 10 rano w sali kina „Czary". Program przewiduje koncert orkiestry, okolicznościowe przemówienie, popisy chórów, inscenizację „Akropilisu" St. Wyspiańskiego w wykonaniu świetlicy wiejskiej, recytację i deklamacje.

UROCZYSTOSCI ŻAŁOBNE w SZKOLE POWSZECHNEJ W BĘDZINIE.

Na wiadomość o zgonie Ukochanego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, w szkole powsz. nr. 2 w Będzinie zebrano młodzież szkolną, do której przemówił kierownik szkoły i odczytał orędzie pana Prezydenta.

Dzieci szkolne wzięły udział w nabożeństwach żałobnych urządzonych przez miejscową synagogę. Po piątkowem nabożeństwie odbyła się w lokalu szkoły akademja żałobna, w której wzięły udział wszystkie dzieci szkolne, wraz z personelem nauczycielskim. Akademję zagaił kierownik szkoły, poczem młodzież złożyła następujące ślubowanie: „Ślubujemy Ci, Wodzi, Dziadku Ukochany, że przez całe życie wierni będziemy ideałom, któreś Ty nas kochać nauczył i stać będziemy na straży państwa, któreś Ty sam wywalczył i mocarstwem uczynił".

Po ślubowaniu przemawiała do dzieci nauczycielka p. L. Erlichowa, a uczniowie wygłosili okolicznościowe deklamacje

W dowód hołdu i czci dla Ukochanego Wodza Narodu dzieci ofiarowały na budowę kopca Marszałka J. Piłsudskiego 50 złotych.

ZEBRANIE ŻAŁOBNE P. M. S. W BĘDZINIE.

Zarząd koła polskiej macierzy szkolnej w Będzinie odbył żałobne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa G. Kozłowskiego który po odczytaniu orędzia, scharakteryzował postać zmarłego Wodza Narodu śp. Marszałka Piłsudskiego. Następnie odbyło się ślubowanie.

ZAKOŃCZENIE UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH W GRODŹCU.

W ub. sobotę obywatelski komitet żałoby narodowej urządził dalszy ciąg uroczystości żałobnej. W domu strażackim wystawiono rzeźbioną postać Marszałka Piłsudskiego przy pięknej dekoracji i zieleni. Punktualnie o godz. 12-ej w południe zaciągnięto wartę honorową przez związek strzelecki, związek podoficerów rezerwy, związek rezerwistów , harcerstwo, sokół, straż pożarną i górników po 2-ch z każdej organizacji.

O godz. 19.30 odezwały się syreny kopalniane, a orkiestra wiejska odegrała marsza pogrzebowego. Następnie p. Dobrowolski wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu orkiestra wykonała sygnały: „Wszyscy", „Baczność" oraz trzykrotne „Hasło wojska polskiego". W czasie hasła sztandar został podniesiony na maszt. Po trzyminutowej ciszy opuszczono sztandar do połowy masztu przy dźwiękach „Pierwszej Brygady". W tym czasie zapalono również znicz.

Niedzielne uroczystości zakończono akademją żałobną. Na program akademji złożyło się: Zagajenie oraz przemówienie poświęcone pamięci Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, które wygłosili dyr. Hertz i ks. Wiśniewski, poczem tow. śpiewacze „Lira" pod batutą prof. Burakiewicza odśpiewało kilka pieśni żałobnych oraz marsza Chopina. Orkiestra zakładów Solvay odegrała marsza Bethovena, pozatem wygłoszone zostały deklamacje oraz chór dzieci szkolnych wykonał pieśń żałobną. Akademję zakończono hymnem „Pierwszej Brygady".



151.

Trzej wspólnicy rozstali się tutaj, opuszczając pałacyk przy ulicy Verneuille. Maurycy poprzysiągł odszukać córkę i zemścić się na Walentynie.

Powiadają, że rano mędrsze niż wieczór. Sędzia śledczy przez całą noc nie zamykał oczu. Myślał, w jaki sposób po latach dwudziestu trzech odnaleźć ślady Armanda Dharvile, który dobrowolnie wyjechał z Francji na zawsze. Wydało mu się to istotnie bardzo trudnem zadaniem. Dokąd się udał Armand Dharville, opuściwszy Francję? W jakim kraju, czy w mieście lub miasteczku osiadł? Czy jeszcze żyje?

— Prawie nie można liczyć na dobry rezultat — wyszeptał — jednak spróbuję.

Zresztą nie była to dlań jedyna troska. — Przestraszała go najbardziej miłość Alberta de córki Walentyny. Jak wyrwać z młodego serca miłość czystą zakorzenioną już głęboko? Wyrywając ją, czy nie można i serca rozedrzeć?

Paweł de Gibray dobrze znał swego syna, którego wychował w zupełnem poszanowaniu dla obowiązków.

Wiedział, że ma charakter szlachetny, wiedział i o tem jednak, że jest nieugięty. Kochając z zapałem po raz pierwszy w życiu, duszą i sercem, uczuciu się temu oddawszy, czyż zapomni o uwielbianem dziewczęciu, które mu on, ojciec, mógł to tylko zarzucić, że jest córką takiej matki...

Podobne przypuszczenie wydawało się niemożebnem.

A jednak Paweł de Gibray pomyśleć ani mógł, ani chciał, ażeby Albert wszedł do rodziny Walentyny Dharville, która była kiedyś niegodną kochanką, występną matką.

Po nocy bezsennej sędzia śledczy wyszedł z domu z podwójnem postanowieniem szukania Armanda Dharville i zwalczania wszelkiemi sposoby miłości Alberta ku Marji Bressoles.

Zamknąwszy się w gabinecie sądowym, — wsparł głowę na ręku i zaczął plany obmyśleć.

Wiedział, że ojciec Walentyny pochodził z Chalons, wziął blankiet i napisał do mera tego miasta z zapytaniem, czy nie wie, gdzie przebywa Armand Dharville.

— Po odebraniu odpowiedzi przystąpię do działania.

Później zajął się rzeczami bieżącemi, miał z naczelnikiem policji śledłach śledztwa w sprawie zbrodni z czej dość długą rozmowę o szczegócmentarza Pere Lachaise i ulicy Montorgueil i wrócił do domu około godziny piątej wieczorem.

— Syn jest? — zapytał lokaja.

— Jest.

— W swoim pokoju?

— Tak, pan się już położył do łóżka.

— Do łóżka! — powtórzył sędzia śledczy zaniepokojony. — Czy chory?

— Nie, chory pan nie jest... mały wypadek ale nic złego, pan Albert kazał nie zawiadamiać pana.

Sędzia śledczy nie dosłyszał już ostatniego zdania.

Jak tylko lokaj powiedział wypadek, rzucił się natychmiast do pokoju syna.

Zobaczywszy Pawła de Gibray, artylerzysta, siedzący przy łóżku, wstał i ukłonił się.

Albert wyciągnął do ojca wolną rękę. Oczy błyszczące i uśmiech młodzieńca zaraz uspokoiły Gibray'a, mówiąc mu że w istocie niema nic niebezpiecznego.

Spytał jednak ze wzruszeniem, od którego głos mu drżał:

— Ale co się z tobą stało, mój drogi?

— Prawie nic — odpowiedział Albert — upadłem na ślizgawce, a raczej wpadłem pod lód; kąpiel , troszkę za chłodna, i stłukłem sobie ramię, ale dość lekko.

— To wszystko bardzo niebezpieczne— zawołał Gibray.

— Mogło być niebezpiecznem — odezwał się przyjaciel Alberta. — Na szczęście przykrych następstw nie będzie, a i owszem, są bardzo szczęśliwe skutki. Uratowało to życie...

— Komu? — zapytał sędzia śledczy, ściskając porucznika za rękę.

— Pewnej prześlicznej młodej osobie.

— Młodej osobie? — powtórzył Gibray.

— Którą ojciec zna — pospiesznie dodał Albert i opowiedział, o czem już czytelnicy wiedzą.

XLII.

Gibray usłyszawszy imię Marji Bressoles i Walentyny, nie mógł zapanować nad sobą, nie mógł wstrzymać się od okazania swą miną wielkiego niezadowolenia.

— Umówiłeś się z temi paniami, że się z niemi spotkasz w lasku Vincenskim?

— Nie — dorzekł Albert, którego uwadze nie uszło, że ojciec zmarszczył brwi. — Stało się to tylko przypadkiem. Wiesz, że pojechałem do przyjaciela mego Oktawiusza, on mi zaproponował pójść na ślizgawkę na co się też zgodziłem, bo zapalonym jestem amatorem łyżwiarstwa.

c. d. n.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

S. p. Bolesław Przypkowski

Dnia 21 bm., po powrocie z uroczystości żałobnych w Krakowie zmarł na udar serca ś. p. Bolesław Przypkowski, członek sosnowieckiego oddziału związku legjonistów polskich i urzędnik kopalni Wiktor.

Z bólu po stracie ś. p. Komendanta pękło serce jego, odszedł, by z Nim połączyć się u tronu Najwyższego.

Zmarły wstąpiwszy do legjonów w sierpniu 1914 r. przebył całą kampanję legjonową I Brygady, był trzykrotnie ranny pod Krzywopłotami, Ożarowem i nad Styrem. Po kryzysie przysięgowym przebywał w obozach internowanych w Szczypiornie i Łomży. Następnie pracował w Polskiej Organizacji Wojskowej, brał udział w rozbrajaniu Niemców, a po odzyskaniu Niepodległości wstąpił jako ochotnik do armji, pełniąc służbę frontową w randze ogniomistrza w 201 pułku ochotniczym artler. pol.

Za wierną i ofiarną służbę dla Ojczyzny odznaczony został Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych 2-krotnie, Srebrnym Medalem Zasługi, Medalem za Wojne i wielu innemi.

Ś. p. Przypkowski od szeregu lat brał czynny udział w pracy społecznej. Jego zasługą jest założenie w Milowicach zw. strzeleckiego i harcerza, któremi opiekował się jak ojciec, z jego inicjatywy powstało koło LOPP., w którem był wiceprezesem, oraz dzielnicowe BBWR., któremu przewodniczył.

W Zmarłym tracą Milowice świetlaną postać, która pracą swego życia wskazywała innym jak należy pomnażać wielkość państwa.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dziś w Swojczanach pod Miechowem.

—:o:—

Za znęcanie się nad dziećmi

Do komisarjatu p. p. w Będzinie zgłosiła się Florentyna Koprzyńska, zamieszkała przy ul. Podzamcze 44 i złożyła zameldowanie, iż nieślubny mąż jej, 45-letni Jan Gębala, oddawna w okrutny sposób znęca się nad dziećmi, formalnie je torturując. Dnia tego zły ojciec zbił dzieci do nieprzytomności pasem.

Wydelegowany lekarz stwierdził u 13-letniego Janka Gębali, 8-letniego Ryszarda i 4-letniego Alfreda podbiegnięcia krwawe na całem ciele.

Okrutnego ojca pociągnięto do odpowiedzialności.

Na rozprawie, która odbyła się przeciwko niemu, Gębala tłumaczył się wykrętnie, iż bił dzieci, bo mu skradły pieniądze.

Wzruszające były zeznania dzieci. Prosiły sąd, by nie karał... tatusia.

Sąd wydał wyrok skazujący Gębalę na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

—:o:—

Przed otwarciem Targów Katowickich

Na terenach wystawowych wre gorączkowa praca. Wystawcy zjeżdzają z różnych stron kraju, zapełniając towarami miejsca wystawowe i pracując nad urządzeniem stoisk. Wysiłek wszystkich i starania idą w kierunku zrobienia jaknajbardziej efektownych dekoracyj stoisk, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia ogólnego poziomu tegorocznej wystawy. Oddzielną grupę tworzą w br. wystawcy austrjaccy, którzy pod osobistem kierownictwem konsulatu austrjackiego z Katowic dokładają starań nad należytem wystąpieniem swej grupy.

Biura targów przeniesiono na tereny wystawowe przy parku Kościuszki gdzie zainteresowane osoby zwracać się mogą po wszelkie informacje.

Jak słychać, obsada tegoroczna targów jest bardzo poważna, zaś uruchomienie Targów nastąpi 25 bm. w godzinach popołudniowych.



Jak urządzony jest M/S „Piłsudski”

Opis nowego transatlantyku polskiego

Z końcem sierpnia odbędzie się niezwykle atrakcyjna wycieczka morska z okazji pierwszej podróży nowego transatlantyku polskiego M/S „Piłsudski“, który po wykończeniu w stoczni w Monfalcone, odpłynie do Gdyni, by podjąć następnie stałe kursy do Stanów Zjednoczonych..

Wycieczka wyruszy z Triestu 27 sierpnia, a przybędzie do Gdyni 12 września, w drodze zatrzymując się w Wenecji, Palermo, Algierze, Maladze, Lizbonie, Antwerpji, Brunsbuettel, Holtenau.

Statek transatlantycki M/S „Piłsudski‘ ma następujące wymiary: długość — 60 m., szerokość 22 m. zanurzenie 7.5 m.

Wyporność statku wynosi 15.000 ton. a pojemność brutto — 14.400 ton.

Na statku jest 7 pokładów. Na najwyższym pokładzie „Słonecznym“ znajduje się mostek kapitański, kabiny oficerów nawigacyjnych i obszerne miejsce dla gier sportowych. Na pokładzie „szalupowym“ znajduje się radjostacja, kabiny oficerskie i pasażerskie, bar z werandą. Na pokładzie „spacerowym“ jest wielka, oszklona weranda, czytelnia i drugi bar. Poza tem wielki salon na zebrania towarzyskie, salon dla pań i pokój dziecinny. Trzy pokłady górne są odsłonięte.

Następnie pokłady, oznaczane kolejnemi literami alfabetu zajęte są przez kaplicę, biura zarządu statku, biuro wycieczkowe i urządzenia gospodarcze, a więc: jadalnie, sklep, fryzjernię, drugi salon towarzyski, drugi pokój dla dzieci. (Pokła dA). — Na pokładzie D jest pływalnia, której wymiary wynoszą 9×4.8 m.

Kabiny pasażerskie na 730 osób znajdują się na wszystkich pokładach, z wyjątkiem pierwszego i ostatniego, który mieści załogę statku. Wszystkie kabiny mają szafy, ciepłą i zminą wodę bieżącą. Na każdym pokładzie znajdują się łazienki i umywalne dla pasażerów.

Podróż nowym transatlantykiem polskim będzie więc odbywała się w warunkach dużego komfortu. Pasożerowie będą korzystali z wygodnych urządzeń i doskonałej obsługi.

Kongres centralnej rady turystyki międzynarodowej

XI kongres Centralnej Rady Turystyki Międzynarodowej, który odbył się ostatnio w Krakowie, obradował w tempie przyśpieszonem z powodu żałoby narodowej po zgonie Marszałka Piłsudskiego.

W toku obrad kongresu uchwalono szereg wniosków dotyczących przedewszystkiem międzynarodowego ruchu samochodowego i ujednostajnienia przepisów celnych, w odniesieniu do turystyki. M. in. powzięto uchwałę, aby w najbliższej przyszłości poczynić starania o zwołanie międzynarodowej konferencji dla unifikacji przepisów celnych. Centralna Rada wydeleguje na tę konferencję generalnego referenta w osobie płk. Peron, który reprezentować będzie ineresy i dezyderaty Rady. Omawiano również sprawę zwolnienia od cła turystycznych materjałów propagandowych. Ponieważ nie wszystkie państwa jeszcze stosują się do tej zasady, kongres uchwalił, aby delegacje krajów reprezentowanych w Radzie poczyniły u swych rządów starania o wprowadzenie w życie tej zasady, choćby na prawach wzajemności.

Automobilklub Czeskosłowacki wystąpił z ciekawym wnioskiem o wprowadzenie międzynarodowych czeków na zakup benzyny i na garażowanie samochodów turystycznych, co posiadać będzie wielkie znaczenie, wobec coraz szerzej stosowanych ograniczeń dewizowych. Wniosek ten spotkał się z ogólnem uznaniem i przekazany został do rozpatrzenia komisji technicznej Międzynarodowego Związku Automobilklubów, oraz Alliance Internationale de Tourisme. Również przyjęto wniosek włoskiego podsekretarjatu stanu dla spraw turystyki i propagandy w sprawie międzynarodowego uznania praw jazdy, wydanych przez poszczególne państwa. Z ogólnym aplauzem spotkał się wniosek wydziału turystyki polskiego ministerjum komunikacji o organizacji międzynarodowej wycieczek szkolnych, przedstawiony w obszernym referacie naczelnika wydziału w ministerjum oświaty p. Bońskiego.

W toku obrad kongresu poruszono również szereg innych aktualnych spraw turystyki międzynarodowej, m. in. sprawę zunifikowanej statystyki wypadków samochodowych.

Ruch turystów w schroniskach karpackich

W ciągu 1 kwartału rb. w schroniskach na całym terenie Karpat Polskich nocowało 23.373 turystów, korzystało zaś ze schronisk (bez noclegu) 30.697 turystów.

Frekwencja zatem w schroniskach karpackch wyniosła razem 54.070 osób.

Największa ilość turystów korzystała ze schronisk w styczniu (19.573 osób), następnie w lutym (18.994 osób) i w marcu (15.503 osób).

Największe nasilenie ruchu turystycznego wykazują Karpaty Zachodnie — 26.836 osób. W Tatrach korzystało ze schronisk 20.746 osób, w Karpatach Wschodnich 6.478 osób.

—o—

Pielgrzymka ligi katolickiej

Pielgrzymkę majową do Częstochowy spowodu uroczystości pogrzebowych przesunięto na święto Wniebowstąpienia. Z Katowic wyjazd w środę 29 maja rano o godz. 7.03, a z Częstochowy w święto Wniebowstąpienia 30 maja o godz. 19.10. Cena udziału zł. 5.50.

Pielgrzymka do Pszowa do cudownego obrazu Matki Boskiej wyruszy z Katowic w niedzielę 2 czerwca rano i powróci tego dnia wieczorem. Cena udziału zł. 3.60.

Pielgrzymka do Wilna na Zielone Święta pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Dr. Bromboszcza trwać będzie od 7 do 12 czarwca. Cena udziału łącznie ze zwiedzeniem Trok, Trynopola, Warszawy i Grodna od 35 zł. począwszy. Spowodu wielkiego zainteresowania pielgrzymką termin zgłoszeń przedłużono do 1 czerwca.

Wycieczka do Czernej w II święto Zielonych Świąt 10 czerwca wyjedzie z Katowic rano, a powróci tego dnia wieczorem. Cena udziału zł. 3.50.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej pod protektoratem J. E. Ks. Metropolity Sapiehy zorganizowana będzie w terminie od 11 czerwca do 9 lipca. Cena udziału od 880 zł. począwszy.

Pielgrzymka do Krakowa i Mogiły odbędzie się w terminie 15 i 16 czerwca. W programie również zwiedzanie grobów królewskich, w których złożony jest ś. Marszałek Polski Józef Piłsudski. Cena zł. 6.

Zgłoszenia przyjmuje biuro podróży „Orbis“ Sosnowiec ul. 3 Maja.

—:—

II wycieczka na wystawę światową do Brukseli

Uczestnicy I-ej wycieczki do Brukseli, którzy zwiedzili wystawę światową byli obecni na uroczystem otwarciu Pawilonu Polskego, powrócili już do kraju, wielce zadowoleni z organizacji wycieczki, z tego co widzieli i jak się bawili.

Program II-giej wycieczki Orbisu, która wyruszy do Brukseli 29 maja, powróci zaś 7 czerwca, jest identyczny, jak pierwszej. 10 dni uczestnictwa kosztuje od 200 zł. Drogę koleją, paszporty wizy, utrzymanie w doskonałych pensjonatach zwiedzanie Brukseli i wystawy, obsługę w drodze i ewentualne wycieczki do Ostendy, Bruges, Gandawy na życzenie podróżnych zapewnia PBP. Orbis.

—:o:—

Przez Polskę do Sowietów

W ostatnich czasach przez teren Polski do ZSSR przejechało kilka wycieczek czechosłowackich i francuskich z krótkiemi pobytami w Warszawie ,a w drodze powrotnej we Lwowie i w Krakowie.

Podróżnymi w przejeździe do ZSRR zajmuje się Polskie Biuro Podróży Orbis, dostarczając im wszelkich ułatwień i obsługi turystycznej na terenie Polski.

Pozatem organizowane przejazdy indywidualne do Sowietów, gdzie można zwiedzić główne ośrodki życia sowieckiego według ustalonego szlaku Moskwa, Leningrad, Charków, Kijów, Odessa. Cena takiej wycieczki wynosi od 815 zł.

Wyjazdy do Sowietów załatwia specjalny Oddział Orbisu, dla spraw „Inturista“, Warszawa, Marszałkowska 153.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Lekkoatletyczne zawody kobiece w Sosnowcu

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej strzeleckiego klubu sportowego w Sosnowcu przystępując do otwarcia sezonu, sprowadza 26 bm. o godz. 11 rano na stadjon WF. i PW. do Sosnowca, lekkoatletyczną sekcję Pań katowickiego klubu Sport. „Pogoń“, która to sekcja zaliczona jest dzisiaj do rzędu najsilniejszych zespołów żeńskch w Polsce.

Zawody będą miały charakter rewanżowy, gdyż panie strzeleckiego klubu były zaproszone w ub. sezonie przez „Pogoń“ do Katowic, gdzie rozegrały mecz przegrywając w wysokim stosunku. Obserwując pracę trenera klubowego i kapitana sekcji p. Zielińskiego, należy sądzić iż zawodniczki strzeleckiego klubu sport. w bieżącym sezonie będą przedstawiały twardszy orzech do zgryżenia niż w ub. sezonie. Pogoń przyjeżdża w swym najlepszym składzie miejscowi wystąpią z siostrami Paliszewskiemi, Lonżanką, Lewandowską, Skalską, Kucówną i Gallotówną, braknie Dyrkówny która będąc w szpitalu nie weźmie udziału w powyższych zawodach..

Program zawodów obejmwoać będzie następujące konkurencje, biegi 60 m. 100 m. 200 m., skoki: wdal i wzwyż, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, oraz sztafeta 4×100 mtr.

WALASIEWICZÓWNA O SWYCH PLANACH NA PRZYSZŁOŚĆ.

Przedstawiciel P. A. T. w Nowym Jorku przeprowadził ze Stanisławą Walasiewiczówną obszerną rozmowę. Z rozmowy tej podajemy nast. ciekawsze momenty:

Walasiewiczówna oświadczyła, że żadnych podań o zmianę obywatelstwa nie składała i składać nigdy nie zamierzała. Pragnie ona startować w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie jako reprezentantka Polski.

W czerwcu b. r., prawdopodobnie 19 czerwca, Walasiewiczówna wyjedzie na polskim statku „Kościuszko,‘ do Polski.

W planach swoich Walasiewiczówna przewiduje udział w mistrzostwach Polski (13 i 14 lipca w Krakowie) i chce startować w meczu Polska — Niemcy (25-go sierpnia w Dreźnie). Weźmie ona udział we wszystkich zagranicznych występach polskiej drużyny, zgodnie z decyzją P. Z. L. A.

W dniu 8 czerwca br. Walasiewiczówna składa ostatnie egzamina w akademji „Notre Dame“, do której uczęszcza.

Walasiewiczówna w czasie rozmowy kilkakrotnie podkreśliła, że wysoko ceni sobie tytuł amatorki i że tytułu tego nie oddałaby za najkorzystniejsze propozycje jakie mogłyby ją spotkać, gdyby chciała przejść na zawodowstwo.

Kronika

× **Żałoba w sporcie trwa do 23 czerwca.** Zarząd zw. polskich związków sportowych wydał zarządzenie, według którego ze względu na zakończenie przerwy w widowiskach, wszelkie zawody sportowe mogą się już odbywać.

Wszyscy zawodnicy winni do dnia 23 czerwca nosić opaski z krepy na lewem ramieniu i na emblematach, lub odznakach sportowych, zaś przed rozpoczęciem zawodów winna być zarządzana minuta ciszy.

× **Ruch zdobył nagrodę M. S. Z.** Na posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. zatwierdzono ostatecznie punktację nagrody ministerjum spraw zagranicznych za r. 1934 dla klubu, który osiągnie najlepsze rezultaty na meczach międzypaństwowych.

Nagrodę tę przyznano drużynie Ruchu (W. Hajduki) 23 pkt. przed Pogonią 14 pkt., Legją 11 pkt. i Amatorskim K. S Chorzów 8 pkt.

W latach ub. zdobywcami nagrody byli: Garbarnia, Cracovia i Legja.

× **Zarząd klubu motocyklowego w Dąbrowie** podaje do ogólnej wiadomości członków, że przewidziana w kalendarzu sportowym wycieczka do Czechowic zostaje odłożona na dalszy okres, natomiast w dniu 26 bm. odbędzie się wycieczka do Krakowa. Zbiórka o godz. 5.40 odjazd punktualnie o 6 rano. Trasa jazdy Dąbrowa — Mysłowice — Chełmek — Babice — Liszki i Kraków, razem 190 klm. Odjazd z Krakowa godz. 17-ta.

× **Komenda P.W. i W.F. związku podof. rezerwy w Piaskach,** zawiadamia członków, że w sobotę o godz. 15 odbędzie się strzelanie o O. S. i P. O. S. wspólnie z kołem czeladzkiem, na strzelnicy P.W. i W.F. w Sosnowcu. Wymarsz z Piasków o godz. 14, broń i amunicja na miejscu.

Dnia 26 bm. odbędzie się marsz zbiorowy, w tym celu wyznacza się zbiórkę o godz. 9 w lokalu własnym.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie

Oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu,

uprzejmie przypomina, że

Ogólne Roczne Zebranie

członków odbędzie się w piątek dnia 24 maja r. b. o godz. 19.30 w I-szym i o godz. 20-tej w II-im terminie w sali Banku Zagłębia — Sosnowiec, Małachowskiego 9.

W zebraniu wezmą udział: p. Uramowski, Naczelnik Urzędu Skarbowego w Sosnowcu i p. mgr. T. Siekański, starszy referent Izby Przem. - Handlowej w Sosnowcu, który wygłosi **referat** w sprawach podatkowych, a w szczególnie w **sprawie likwidacji zaległości podatkowych.**

Komitet Budowy Wiaduktu i Bocznicy Kolejowej Normalnotorowej Zawiercie — Poręba — Siewierz przy Zarządzie Miejskim w Zawierciu ogłasza.

przetarg nieograniczony

na budowę kolektora kanalizacyjnego żelbetowego o długości 319 m. b. oraz na budowę ścianek oporowych przy ulicy Piłsudskiego, Blanowskiej, Piaskowej,, 11-go Listopada i Alei Jachowicza.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać za opłatą zł. 10, od dnia 24 maja 1935 r. w godzinach od 11_tej do 14-tej w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Zawierciu.

Wadjum w wysokości 2 proc. ofertowej sumy w gotówce lub papierach wartościowych należy wpłacić do Kasy Zarządu Miejskiego w Zawierciu. Oferty w podwójnych zapieczętowanych kopertach, opatrzonych nazwą roboty, należy złożyć w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Zawierciu do dnia 7 czerwca 1935 r. do godziny 11-tej rano.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu.

Przetarg odbędzie się w gabinecie Prezydenta m. Zawiercia w dniu 7 czerwca 1935 r. o godzinie 11-tej rano.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU
(—) **Inż. Z. SOWIŃSKI**, Poseł na Sejm.

Zawiercie, dnia 20 maja 1935 r.

Ofiary

Rzemieślnicy i robotnicy zatrudnieni na robotach miejskich przy budowie wiaduktu na ul. Piekarskiej w Sosnowcu, pod kierownictwem Stefana Karzyckiego oraz dozorcy Witolda Zioły składają dobrowolnie składki na kopiec Nieśmiertelnego Wodza narodu I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zł. 23.25 groszy.

Jednocześnie proszą wszystkich kolegów dozorców miejskich, aby łaskawie chcieli zainteresować się swoimi robotnikami, którzy gorąco kochali Wodza i chcą zbudować wieczną pamiątkę.

Numer akt: 1095/34.

OBWIESZCZENIE
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru II-go Jan Duda, mający kancelarję w Dąbrowie Górniczej ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 czerwca 1935 r. o godz. 10 w I-szym terminie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Piotra i Zofji małż. Szybeckich nieruchomości: składającej się z 34.5 prętów kwadr., placu i zabudowań położonych w Dąbrowie Górn. przy ul. Kr. Jadwigi Nr. 40 b. kol. „Reden“ przeznaczonych na sklepy, mieszkania i warsztat rzeźniczy. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. 15 r przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 56583.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 42437 gr. 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5658 gr. 30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31.

Dnia 21 maja 1935 r.

Komornik JAN DUDA.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.